Rok XII. Nr. 325 Sosnowiec, środa 24 listopada 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Ad... i Drukarni: Sosnowiec, ... 1a

KRAKÓW ...eka Jagiellońska ... Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i K. Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja. 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel.

Konferencja w Nankinie

Marszałek Czang-Kai-Szek dąży do pokoju z Japonią

Wojska japońskie napotkały na silny opór Chińczyków

LONDYN, 23. 11. Z terenu walk na Dalekim Wschodzie donoszą, że trwający od dłuższego czasu zwycięski marsz Japończyków zatrzymany został we wtorek wskutek niespodziewanego oporu, jaki stawiły formacje chińskie na linii Wu-Si.

Jest to punkt bardzo ważny pod względem strategicznym i przemysłowym.

Jak słychać, jedna z japońskich grup operacyjnych zamierza wyruszyć na Hang Czau, dokąd przeniesiono część ministerstw rządu nankińskiego.

Dowództwo chińskie, usiłując po wstrzymać postępy wojsk japońskich na południe od jeziora Taihu, ściąga znaczne posiłki w okolice Wuszungu, skąd ludność cywilna została ewakuowana i gdzie oczekiwane jest stoczenie walnej bitwy.

TOKIO, 23. 11. „Niszi Szimbun" donosi z Szanghaju, iż 14 bm. odbyła się w Nankinie konferencja 18-tu ministrów i generałów rządu nankińskiego z udziałem marsz. Czang-Kai-Szeka i jego małżonki, zajmującej wysokie stanowisko w narodowym komitecie obrony Chin.

Według zapewnienia dziennika japońskiego dziesięciu uczestników narady wypowiedziało się za rozpoczęciem rokowań pokojowych z Japonią, ośmiu zaś w tej liczbie p. Czang-Kaj-Szek za prowadzeniem działań wojennych.

Opinia mniejszości przeważyła i urzędy centralne postanowiono przenieść z Nankinu do Czunkingu i Hankou. Pismo japońskie zapewnia, że zwolennikami pokoju z Japonią są marsz. Czang-Kai-Szek minister wojny Hojingczin i szef sztabu głównego gen. Czengczien.

100 projektów ustaw

rozpatrzy sejm na najbliższej sesji

WARSZAWA, 23. 11. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Stanisława Cara zebranie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych, na którym omówiono projekty ustaw, jakie rząd zamierza wnieść na najbliższej sesji parlamentarnej oraz uzgodniono sprawy, związane z powołaniem komisyj sejmowych. Łącznie z tymi ustawami, które pozostały jeszcze nierozpatrzone z poprzedniej sesji, porządek obrad obecnej sesji obejmie około 100 projektów ustaw.

Wśród nich znajduje się już nowy plan inwestycyjny na rok 1938 — 1939, kilka projektów ustaw podatkowych, a m. in. ustawa o podatku specjalnym, zmiana ustawy o podatku przemysłowym i o podatku od piwa.

Ponadto rozpatrywane będą projekty ustaw o ustroju m. Warszawy i ustroju m. Gdyni, projekt ustawy o popieraniu wiertnictwa naftowego, o poszukiwaniu wiertniczych, o zwalczaniu nierządu, szereg ustaw rolniczych a m. in. o przysposobieniu hipotek dla mniejszej własności, szereg ustaw o kredytach dodatkowych, szereg ustaw ratyfikacyjnych itd.

Armia francuska

SKONCENTROWANA NA GRANICY HISZPAŃSKIEJ.

RZYM, 23. 11. Włoska urzędowa agencja Stefani donosi z Paryża, że według informacyj pochodzących z Londynu, nastąpiła koncentracja wojsk francuskich na granicy pirenejskiej.

Kto wygrał na loterii?

We wczorajszym ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Zł. 100.000 — 42327.
Zł. 10.000 — 133329.
Zł. 5.000 — 40993 160574.
Zł. 2.000 — 35843 103605.
Zł. 1.000 — 57006 75372 100992 125003 156572 178958.
Zł. 500 — 68594 97896 110361 146163 161166 192975.
Zł. 400 — 14778 46661 50296 58806 61449 82421 137398 151417 164504.
Zł. 250 — 22694 38885 47456 62130 63347 66254 73072 91709 94959 102778 105168 115009 137165 143510 163201.
Zł. 200 — 23271 40426 609999 55413 81332 82043 93290 97492 111906 113718 119596 121557 124541 124790 126669 127296 133291 135113 142588 148491 154735 158418 165496 172995 179279 186017.

TRAGICZNA KRONIKA DNIA

Katastrofalny pożar w fabryce ogni sztucznych

Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć w wypadkach

BUENOS AIRES, 23. 11. Donoszą z Valparaiso, że w tamtejszej fabryce ogni sztucznych nastąpił wybuch, który zniszczył doszczętnie całą fabrykę. Straż pożarna wydobyła z pod gruzów i zgliszczy zniekształcone strasznie zwłoki ośmiu osób, zatrudnionych w fabryce, których nie zdołano zidentyfikować. Przyczyn wybuchu nie ustalono.

POŻAR W KINIE.

PARYŻ, 23. 11. W jednym z kin, w miejscowości Belbel pod Rouen, na krótko przed końcem seansu wybuchł pożar. Wśród 250 widzów wybuchła panika i chociaż otwarto natychmiast wszystkie wyjścia 15 osób doznało ciężkich poparzeń.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

NOWY JORK, 23. 11. W San Diego (Kalifornia) zderzyły się wczoraj wieczorem, skutkiem gęstej mgły dwa tramwaje. 40 osób odniosło rany, z czego 9 ciężkie.

BURZA GRADOWA.

BUENOS AIRES, 23. 11. Nad miastem Santa Fe przeszła gwałtowna burza gradowa. Szalejący wicher pozrywał dachy z domów, powyrywał drzewa z korzeniami, słupy telegraficzne i telefoniczne. Kilkanaście osób zostało rannych, kilka z nich bardzo ciężko. Wyrządzone szkody materialne tak w mieście Santa Fe, jak i przyległych miejscowościach, są bardzo znaczne.

AUTOBUS WPADŁ DO WĄWOZU.

STAMBUŁ, 23. 11. Niedaleko miejscowości Fetie spadł do wąwozu autobus. Dwie osoby poniosły śmierć. 17 zostało rannych, w tym 5 ciężko.

ROZBITY SAMOLOT.

RZYM, 23. 11. Na lotnisku w Ciampino podczas lądowania wydarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot rozbił się doszczętnie.

Zmiany ordynacji wyborczej

domaga się klub demokratyczny

WARSZAWA, 23. 11. W poniedziałek odbyło się zebranie klubu demokratycznego. Referaty wygłosili: prof. Michałowski, red. Rzymowski oraz Halina Krahelska. W wyniku dyskusji uchwalono jednomyślnie domagać się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w myśl zasad demokratycznych.

Zawiercie ma należeć do Łodzi?

Pogłoski o zmianie granic woj. kieleckiego

Jak się dowiadujemy, krążące od dłuższego czasu wersje o zmianie obecnych granic województwa kieleckiego nie są bynajmniej bezpodstawne i już w najbliższym czasie miarodajne czynniki przystąpić mają do decydujących posunięć w tej sprawie.

W myśl projektów Częstochowa wraz z powiatem częstochowskim oraz powiaty:

włoszczowski, konecki, i zawierciański mają być przyłączone do województwa łódzkiego zamiast czterech powiatów, przyłączonych terytorialnie do obszaru województwa poznańskiego.

Obszar województwa kieleckiego nie uzyska nowych nabytków terytorialnych, gdyż w decydujących sferach zwyciężył podobno pogląd, że nawet po okrojeniu będzie on tak dość znaczny.

Pierwotny projekt skasowania województwa kieleckiego został całkowicie zaniechany.

Częstochowskie sfery gospodarcze odnoszą się do projektów rządowych negatywnie

i zamierzają zwrócić się do władz z odpowiednim memoriałem.

Warunki powrotu do kraju Basków

Pertraktacje z gen. Franco

JEAN DE LUZ, 23. 11. Rzeźbiarz, Bcal del Sarte, który udał się do Hisz panii, by omówić z gen. Franco warunki powrotu do kraju Basków, który schronili się na teren Francji, powrócił z podróży i oświadczył, iż gen. Franco gotów jest zezwolić na powrót uciekinierów baskijskich pod warunkiem, że albo zaciągną się do szeregów armii narodowej, albo też pracować będą w zakładach przemysłu wojennego.

W razie gdyby powracający uciekinierzy nie zgodzili się ani na jedną, ani na drugą ewentualność, będą oni zamknięci w obozach koncentracyjnych do czasu, aż obywatele hiszpańscy, znani ze swych niezłomnych przekonań narodowych, złożą za nich odpowiednie gwarancje.

WALKI NIE USTAJĄ

PARYŻ, 23. 11. Havas donosi z Madrytu: Przez cały dzień wczorajszy na froncie Leon trwa obustronna ożywiona kanonada.

Również wznowiono działania wojenne na froncie Jarama pod Cuesta de la Reina, gdzie wykryto rozpoznawcze oddziały kawalerii powstańczej.

Na froncie południowym oddziały rządowe nacierają na m. Ciem Pozuelos.

Na wschód od Toledo, gdzie przez dłuższy czas panował zupełny spokój wojska rządowe w wyniku udanego wypadu posunęły się o kilometr naprzód.

Wojska narodowe bombardowały pozycje czerwonych pod Marin Cantarillo oraz stanowiska, położone w odległości 3 km. na południowy zachód od Toledo. Baterie czerwone odpowiedziały na ogień artylerii narodowej, trafiając szereg ważnych celów.

Przywilej dla junaków

WARSZAWA, 23. 11. Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych przyznało doniosły przywilej junakom, zatrudnionym w hufcach pracy. W razie nieszczęśliwego wypadku powodującego utratę zdolności zarobkowania, junacy korzystać będą z renty tak, jak to przysługuje obligatoryjnym powinności wojskową.

Plotki z kawiarni Europejskiej

przynosił urzędnik magistratu swemu zwierzchnikowi

Prasa donosi, że prezydent m. Warszawy Starzyński wytoczył adw. Wacławowi Szumańskiemu sprawę o zniesławienie. Obecnie dowiadujemy się, że z kolei oskarżony adwokat wniósł skargę do biura dochodzeń dyscyplinarnych przy zarządzie miejskim, domagając się

pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędnika miejskiego Olgierda Siemaszki.

Jest to jedyny świadek oskarżenia w sprawie przeciwko adwokatowi Szumańskiemu, powołany przez prezydenta Starzyńskiego na okoliczność użycia zniesławiających zwrotów pod czas rozmowy prowadzonej w kawiarni Europejskiej.

Adwokat Szumański w skardze swej przyznaje, iż rzeczywiście rozmawiał z Siemaszką, lecz widział go wówczas poraz pierwszy w życiu i treść rozmowy była zupełnie inna, niż to wskazuje prezydent miasta w skardze sądowej. Adwokat Szumański, będąc w kawiarni Europejskiej, poznał Siemaszkę za pośrednictwem siedzącej przy tym stoliku pani, znanej w kołach towarzyskich Warszawy. Oskarżenie p. Siemaszki polega na tym, że **szczegóły rozmowy wyłącznie o charakterze towarzyskim, prowadzonej w obecności jego dobrej znajomej, zostały przez urzędnika miejskiego zakomunikowane prezydentowi miasta, w formie zniekształconej i nie zgodnej z rzeczywistością.**

Adwokat twierdzi, iż zwierzchnik urzędnika wykorzystał ten fakt, aby zgłosić skargę przeciwko adwokatowi Szumańskiemu, wiedząc o tym, iż jest on obrońcą przeciwnika w sprawie sądowej — p. Studnickiego.

Adwokat Szumański nazywa postępek Siemaszki denuncjacją czy delatorstwem i twierdzi, że taki człowiek niegodny jest pełnić obowiązki urzędnika m. st. Warszawy, a powinien być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyn nie licujący z godnością urzędnika miejskiego.

W skardze adwokata Szumańskiego znajduje się następujący zwrot:

„Pozwalam sobie wyrazić przypuszczenie, iż pan dyrektor Liura dochodzeń dyscyplinarnych, jako adwokat i kawaler orderu Virtuti Militari, potraktuje tę skargę jako pilną, gdyż nie ścierpi, aby pośród urzędników miejskich był denuncjant i delator".

Adwokat Szumański powołuje się na świadka w osobie adwokata Wierszyłły z Wilna, który asystował podczas rozmowy prowadzonej w kawiarni Europejskiej i później po przejściu wraz z towarzyszącą panią i urzędnikiem Siemaszką do baru Europejskiego.

„Czerwone serca" kradły książki

Zorganizowana szajka w gimn. krakowskich

Od dłuższego już czasu mówiono po Krakowie, że w gimnazjach krakowskich giną masowo książki szkolne.

Dopiero przed kilku dniami w jednym z prywatnych gimnazjów krakowskich zaszedł fakt podobnej kradzieży, który naprowadził na ślad jednego ze złodziei.

I oto, gdy jeden z uczniów tegoż zakładu zajęty był zmianą obuwia, drugi jego kolega sprytnie wyciągnął mu z teczki książkę.

Przyłapany na gorącym uczynku (uczeń II klasy nowego typu!)

zaczął się wikłać w zeznaniach.

Dyrekcja zakładu wezwała matkę, która nie mogła uwierzyć faktowi, jakoby syn jej mógł dopuszczać się kradzieży.

Wobec jednak przedstawionych dowodów oświadczyła niebawem, że zauważyła, że syn jej wpadł w nieodpowiednie towarzystwo jakiegoś kolegi i może to on wprowadza jej syna na złe drogi.

Idąc po nitce do kłębka stwierdzono, że na terenie krakowskich gimnazjów,

działała zorganizowana międzyszkolna szajka złodziei książek szkolnych.

Młodociani członkowie szajki kradli co najdroższe książki, następnie zaś pozbywali się ich u antykwarjusza na ul. Szpitalnej.

Godłem tej szajjki była oznaka „Czerwone serce" w klapie mundurka.

Jak słychać, ze względu na stanowisko i pochodzenie ojca herszta szajki sprawa budzi w kołach rodzicielskich niezwykłą sensację.

Kto wygrał na loterii?

W dalszym ciągu czwartego dnia ciągnienia padły następujące wygrane:

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 150 zł. na n-ry:

216 1012 1317 1497 1880 5081 5971 7316 8174 8874 9733 10353 10846 12316 13047 744 14278 16387 763 18087 419 917 19070 21965 22242 23859 25998 28641 30499 33478 718 892 34406 35922 68 37629 39148 286 823 41626 42858 67 43852 45188 47286 49392 802 50525 51791 82045 892 54316 883 895 55053 6z5 5676 60490 929 61163 62413 622 63197 511 64038 300 65378 433 67288 68277 69534 70122 71030 72953 73261 861 74543 75397 571.

76021 101 78144 391 80192 506 768 81912 84364 85178 86108 339 87414 605 75 91039 129 789 92430 734 54 93616 960 95987 96851 98271 863 100796 878 101134 575 102160 798 103203 104141 569 71 105328 845 86 107122 108569 817 110039 137 111290 638 113838.

114132 116660 117472 118160 632 91 784 119056 128666 121984 122713 53 125621 919 126809 127155 128884 129752 68 131150 383 642 133582 134057 135441 137362 641 138320 140505 141731 912 142399 605 56 143089 256 145334 147519 933 150914 151097 741.

152578 153323 15400 541 936 156044 444 157501 683 159980 161015 162638 163032 615484 166302 167611 168950 169936 171002 684 957 173058 178698 178023 164 449 179074 497 180846 181835 185463 774 187105 581 189765 190724 387 191448 774 187105 531 189765 190742 8807 191438 193599.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Stał adzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 71066.

50.000 na nr. 76122.

30.000 zł. no nr. 159308.

10.000 na nr. 165745.

5000 zł. na nr. 125816.

Po 2000 zł. na n-ry: 151925 154001.

1000 zł. na nr. 40436.

Po 400 zł. na n-ry: 16635 33710 37513 38511 45065 92562 119793 184989.

Po 250 zł. na n-ry: 928 29720 34589 64353 66676 67852 69078 86710 88240 88961 119601 119383 160058 166595 170498 177298 181941.

Po 200 zł. na n-ry: 28914 37273 14178 44269 50711 61815 61982 82503 87395 94067 94983 112040 122469 141103 147348 166363 171978 175758 184517.

Po 150 zł. na n-ry:

3032 4014 4135 4558 7106 9351 9470 11121 266 564 123394 538 788 13546 774 15777 16552 17918 21842 57 97 22885 23406 941 25636 26035 29594 31516 32112 220 33123 34277 389 39112 499 844 41081 42536 43617 866 45003 859 47022 337 705 48534 991 49274 52152 56102 513 863 994 57542 59680 946 86 60103 44602 86 61113 293 66 978 62900 63089 573 64793 65044 67016 68140 651 65220 70113 525 851 41478 812 74524 75711.

76735 78533 79524 32 80657 85408 79 86220 483 18110 494 90189 91522 617 93476 906 94056 665 95067 320 632 96493 79157 61 295 98388 99509 101519 102055 64 307 104494 105070 969 106155 107 429 198240 109256 984 110571 113355 712 114492 115014 966 116216 983 117171 424 34 624 118063 278 808 119111 720 120077 240 854 121011 139 122667 123077 277 124076 355 125518 126968 128675 987 129968 130067 135315 881 134131 136631 139041 69 107 642 910 140549 760 142374 573 834 143236 874 146878 147367 148038 15019 159 366 913 151120.

156696 831 157234 622 158579 159666 160648 162771 716342 164600 975 165616 167820 171148 172122 778 175562 34 890 907 177208 356 460 628 178005 456 694 864 179783 181606 182295 184055 116923 185263 582 186819 187960 188388 183004 327 97 190275 657 193065 461 711.

Słowo się rzekło

BANDYTA POWRÓCIŁ DO WIĘZIENIA.

Przed rokiem zbiegł z więzienia w Żabiem herszt szajki bandyckiej Mikołaj Soruk, po obrabowaniu dozorcy więziennego. W kilka miesięcy później Soruk odesła do sądu karabin z oświadczeniem, że niebawem sam się zgłosi.

Oświadczenie Soruka nie było gołosłowne. Onegdaj zgłosił się on istotnie w sądzie w Żabiu, prosząc o aresztowanie.

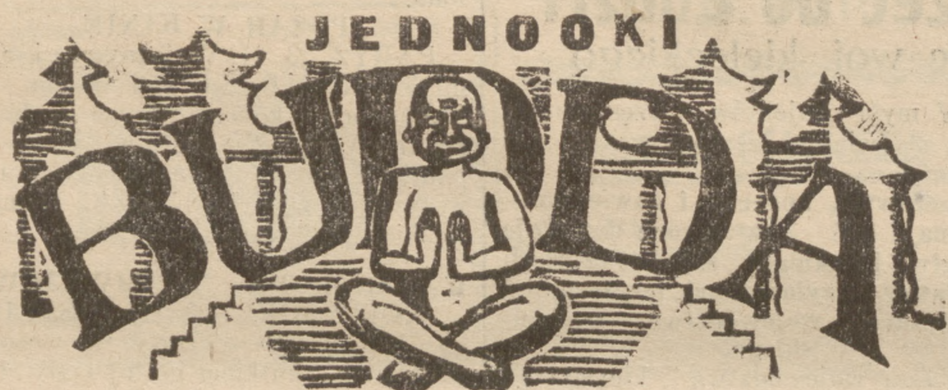
—0—

Skrytobójczy strzał

DO PRZECHODZĄCEJ DZIEWCZYNY.

Wydarzył się w Oniecku zagadkowy wypadek morderstwa. Wieczorem wracała 18 letnia Wanda Nowakówna z pracy od jednego z rolników.

W niewyjaśnionych na razie okolicznościach padł strzał i kula ugodziła Nowakównę, która poniosło śmierć na miejscu. W czasie zamieszania, jakie po wypadku nastąpiło, skrytobójca zdołał umknąć. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowano Józefa Melsnera, zamieszkałego w Śmiglu, pod zarzutem dokonania zabójstwa.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — **Powieść kryminalna**

51)

— Stwierdziliśmy, że w pierścieniu tym mieszka siedmiu ludzi, znanych ze swoich czynów zbrodniczych. Ludzie ci powinni być aresztowani i zasądzeni. Wszyscy oni należą do bandy Józefa. Nie chcemy jednak zadawalniać się sukcesami częściowymi i płoszyć za wcześnie bandy. Dlatego czekamy, aż cała paczka razem z Józefem znajdzie się w naszych rękach.

Po chwili inspektor Bloor wyciągnął z kieszeni kartkę i narysował nowy szkic. Na szkicu tym ku mojemu zdumieniu ujrzałem również moje mieszkanie. Krąg ten rozciągał się aż do Shepherds Market.

— Tu w tej okolicy, w pobliżu pańskiego mieszkania musi znajdować się kryjówka Józefa. Zapewne jest to mieszkanie dwupokojowe. Prawdopodobnie ptaszek zachodzi tam bardzo rzadko, ale nie ulega wątpliwości, że w tych dniach, kiedy składał panu wizyty, był w swojej kryjówce. Prawdopodobnie do tego domu udał się ów fałszywy pan Van Doorn po pechowej licytacji. Automobil rzekomego przedstawiciela holenderskiej spółki antykwarskiej mieliśmy na oku aż do Finchley. Tutaj przepadł nam bez śladu. Gdyby jednak pan przejechał się któregoś pięknego dnia północną szosą londyńską, to na pewno spotkałby pan cały szereg kręcących się motocyklistów, którzy tam zostali nasłani przeze mnie. Wiedzą oni doskonale, na co mają zwracać uwagę.

— Proszę mi wybaczyć, inspektorze, że niesłusznie obmawiałem Scotland Yard!

— Jestem głęboko przekonany, że Józef nie umknąłby nam i nie wywijał się tak ustawicznie z rąk, gdyby nie był wspaniałym aktorem. Potrafi on nakładać sobie doskonałe maski. Jest doprawdy nie do poznania. Widział go pan jako przedstawiciela firmy Doorn. Zapewniam pana, że następnym razem wybierze sobie takie przebranie, którego pan nie pozna.

— Przychodzi mi teraz na myśl, czy nie można zasięgnąć informacyj w teatrach? Musi być przecież jakiś człowiek, który pomaga mu przy jego charakteryzacji?

— Pomysł istotnie doskonały. Proszę mi powiedzieć, czy ma pan jakieś nowiny z pałacu Breezeley?

— Wszystko po dawnemu. Rachela nudzi się strasznie i stara się przemycić do Londynu jakieś listy, ale wszystko to jest przychwytywane.

— Miałem nadzieję, że Józef jeszcze raz spróbuje szczęścia i zaatakuje pałac Breezeley, ażeby odbić Rachelę. Oczywiście, tego samego spodziewał się Martin Hews. Postawiłem przy szosie sześciu moich ludzi, którzy udają robotników, ale wszystko nadaremno. Nie ma ani śladu po Józefie, ani po jego wspólnikach. Mam przykre wrażenie, że Józef wie doskonale o wszystkich naszych posunięciach i że śmieje się z nas w kułak.

W tej chwili przystąpił do nas kelner i podał list. Wziąłem go do ręki i zaraz wiedziałem od kogo pochodzi. Podałem go natychmiast inspektorowi.

Na karteczce widniały następujące słowa:

„Wielka szkoda, że piją panowie kiepskie wino z 1919. Wiem dobrze, że w piwnicach tego lokalu jest bardzo porządne wino rocznik 1911. Z poważaniem: Józef".

Rozpoczęliśmy poszukiwania, ale wszystko było nadaremno. Kelner otrzymał list w kopercie od swojego kolegi, a temu dał list pan, który jadł obiad w lokalu. Kelnerzy nie wiedzieli o niczym i nie przypominali sobie nikogo.

Inspektor Bloor spojrzał na mnie i zacisnąwszy pięści, rzekł:

— Trzeba dać za wygrane. Powiadam jednak panu raz jeszcze: nie jeden zbrodniarz wpadł w pułapkę przez nadmiar bezczelności!

ROZDZIAŁ XXI

Przyjęcie wydane przez lady Bonofar odbyło się w hotelu Claridge. Gdy wszedłem na salę restauracyjną, zauważyłem natychmiast pannę Esster, która wyglądała czarująco. Wyciągnęła do mnie rękę z przemiłym uśmiechem. Jej szaroblond włosy ułożone były w lekkie fale na zgrabnej główce. Na śnieżno-białej szyi, wynurzającej się z czarnej toalety wieczorowej, połyskiwał kosztowny sznur pereł.

d. c. n.

Gehenna dziewcząt polskich

Niech nareszcie pęknie wrzód na ciele społecznym

Na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów wniesiony będzie doniosły projekt ustawy o zwalczaniu nierządu oraz projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Jak dalece oba te zagadnienia stały się palące i jak rozwiązanie ich urosło do potrzeb chwili, wskazał najdobitniej odbyty ostatnio w Paryżu X Kongres Światowy Towarzystw do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Kongres ten, w którym wzięła również bardzo żywy udział delegacja Polska w składzie mec. Grzegorzewskiego i komendantki Policji Kobiecej w Polsce p. Paleolog, przeszedł pod znakiem **upowszechnienia dążeń do zniesienia: reglamentacji prostytucji, a przez to samo do najskuteczniejszej walki z tą najstraszliwszą plagą kultury i cywilizacji.**

Prostytucja wżynała się w ciała poszczególnych narodów przez tysiące lat. Formy w jakie się w tym czasie przeobrażała i systemy w jakie organizowali ją ludzie wyciągający z handlu ciałem najpotworniejsze zyski, doprowadziły do stanu katastrofalnego. Handel kobietami i dziećmi stał się nie tylko niezwykle rentownym procesem, ale w całym szeregu państw opanował rządy, parlamenty i władze bezpieczeństwa.

Napoleon Bonaparte, uniwersalny reorganizator życia we wszystkich jego przejawach, doceniając niebezpieczeństwo jakie płynie z prostytucji zabrał się do uregulowania i tej dziedziny życia. Niestety podszedł do zagadnienia ze strony najbardziej fałszywej i

jemu właśnie zawdzięcza się system reglamentacji prostytucji i reglamentacji domów publicznych

Podchwycony ze względów rentownych przez finansujących uprawianie nierządu i wyciągających z niego jak największe zyski, sutenerów i kapitalistów, system ten został natychmiast prawie przerzucony na wszystkie prawie kraje, w których macki swoje posiadały towarzystwa do handlu kobietami i dziećmi.

Walkę ze złym spotęgowanym nieprzemyślaną ustawą tworzoną w dobrej, nawiasem mówiąc, wierze podejmowali naprzestrzeni ostatnich dziesiątek lat mężowie stanu, działacze społeczni, organizatorzy i naprawiacze moralności narodów.

Wśród nich na pierwszy plan wysunął się w roku 1864 członek parlamentu angielskiego Daniel Cooper, który

pierwszy miał odwagę publicznie domagać się zniesienia reglamentacji prostytucji, jako zła dostarczającego jedynie niezwykłych zysków międzynarodowym szajkom handlarzy białymi niewolnicami.

Śmiałe to wystąpienie spotkało się z humorystycznym przyjęciem parlamentu, dało podstawę do ośmieszania Coopera w pismach humorystycznych, nie pozostało jednak bez echa. Już w kilka bowiem lat po tym podjęli hasło Coopera inni ludzie dobrej woli, aż wreszcie przed 50 laty Anglia, jako pierwszy z krajów kontynentu, zniosła reglamentację prostytucji, przyjmując t. zw. abolicjonalistyczny system walki z nierządem, polegający na tym, że

ostrze walki skierowane zostaje przeciwko przyczynom i skutkom prostytucji, a nie przeciwko prostytutkom jako takim.

Wychodząc z założenia, że prostytucja nie jest przestępstwem, ale swego rodzaju chorobą społeczną, abolicjonizm dąży do zwalczania tego zjawiska za pomocą szeregu środków zapobiegawczych, opiekuńczych, sanitarnych itd. stosowanych w razie potrzeby do ogółu ludności.

Za Anglią poszły inne narody. Dziś już nawet Czechosłowacja zniosła reglamentację i przeszła na abolicjonistyczny system zwalczania nierządu. Zniosły poza tym prostytucję kraje bałkańskie, a nawet Rosja Sowiecka.

W Polsce, jak już powiedzieliśmy, sprawa znajduje się na dobrej drodze. Projekt wejdzie na Radę Ministrów, a potrzeba tego jest ogromna, ma to bowiem ścisły związek z walką z handlem t. zw. żywym towarem, towarzystwami stworzonymi do tego handlu, spelunkami Argentyny i Brazylii oraz tragiczną gehenną dziewcząt polskich, które odbywały i dziś jeszcze odbywają krzyżową drogę do lupanarów Buenos Aires i Rio de Janeiro

Nowe pokłady

RUDY ŻELAZNEJ ODKRYTO W KIELECKIM.

W pasmie Gór Dymińskich jedna z firm krajowych prowadząc poszukiwania geologiczne natrafiła na pokłady wysoko procentowej rudy żelaznej.

Obecnie firma prowadzi dalsze badania odnalezionego pokładu zamierzając przystąpić do jego eksploatacji.

Jednocześnie dwa nowe pokłady rud żelaznych odkryto w Skalnej Górce na terenie pow. koneckiego.

Moda na chłopów w stolicy

w polityce i literaturze

Od pewnego czasu stolica zaczęła się interesować coraz więcej zagadnieniami wsi i to na tych odcinkach, na których do tej pory nie mówiono szerzej o sprawach chłopskich. Po odczycie b. wicemarszałka Sejmu J. Dębskiego, w zarzewiu na temat zagadnień chłopskich, w klubie Związku Odrodzenia Narodowego w ub. tygodniu mec. J. Kuncewicz mówił na podobny temat.

W niedzielę, w wypełnionej po brzegi sali Tow. Higienicznego, odbył się poranek p. t. „Chłopi w literaturze". Recytacje Jaracza i Zelwerowicza z Reymonta, Tetmajera, Konopnickiej, Kasprowicza, odpowiednio wybrane — były spontanicznie oklaskiwane. W drugiej części wystąpili Młodożeniec i Skuza z kilkoma własnymi utworami. Nie przybyli zapowiedziani Wiktor i Burek. Zakomunikowano, że z powodu choroby. Warszawa wykazała bardzo duże zainteresowanie literaturą chłopską.

Na poranek przybyli, poza niespotykanie dużą ilością młodzieży, przedstawiciele czynnego życia politycznego, prasy, publicyści, nauczycielstwo, działacze społeczni i zawodowi.

Dla jednych zima radością, dla innych rozpaczą

Futro pięknej pani i palta, z których dzieci powyrastały

Mamy zimę. Tę prawdziwą zimę, co ostrym wichrem hula po polach, srebrzystym szronem zdobi dachy domostw, lodową powłoką ścina rzeki i strumienie.

W górach spadły już śniegi. Ciemne, rozłożyste świerki uginają się pod ciężarem śnieżnej okiści, po czerniałe, ogołocone z liści gałęzie drzew liściastych otulone iskrzącym się w słońcu białym puchem zatraciły swą ponurą jesienną martwotę.

Silne mrozy nie dały się nam jeszcze we znaki. Zresztą po długim i pięknym lecie, po ciepłej, prawdziwie „złotej" jesieni — wkraczamy w okres zimy bez sarkania, bez tych co roku powtarzających się, gorzkich westchnień: „Ach, co za straszny klimat! Ciągle deszcz, albo zimno"! Nażywaliśmy się ciepła i słońca w tym roku — przyjmujemy więc zimę wraz z wszystkimi jej przykrościami, jako coś, co nam się słusznie należy.

Zresztą nie dla wszystkich z nas zima jest przykra. Wielu z pomiędzy nas od dawna się już na nią cieszy, wyczekuje jej i radośnie wita na termometrze każdą kreskę poniżej zera.

Zima jest bowiem dla nich synonimem emocjonujących narciarskich zjazdów, saneczek, ślizgawki, oślepiającej bieli śniegu i górskiego słońca. Z zimy cieszą się też niektóre panie — te, co mają nowe futra...

Pierwszy śnieg, pierwszy mróz jest dla miłośników sportów zimowych hasłem do wydobycia, przebywających długo w schowaniu nart, do wyjęcia łyżew. Potem z głębi szafy, czy z dna kufra wyciąga się grube swetry, wiatrówki, ciepłe rękawice. Ogląda się je, czy ich, broń Boże, mole nie zjadły, przymierza, czy oby pasują...

Potem powstają projekty. Zaczyna się snuć marzenia o wyjeździe... Zakopane, Krynica, Wisła mają swoich wiernych wielbicieli i entuzjastów, wielu zwolenników ma też Worochta, Bukowina. Są wśród nas i tacy, którzy po prostu pragną zaszyć się w górach w jakimś odległym schronisku, zdala od t. zw. „cywilizacji" i obcować tylko z naturą i cieszyć się tylko sportem.

Komu z nas nie uda się otrzymać choćby dwutygodniowego urlopu zimowego, ten będzie mógł skorzystać z parodniowej wycieczki popularnej. Wycieczek takich zawsze wiele organizowanych jest każdej zimy, bądź przez Ligę Popierania Turystyki, bądź przez rozmaite stowarzyszenia czy organizacje. Ceny tych wycieczek są bardzo przystępne, tak że nawet człowiek o mocno ograniczonym budżecie może sobie na taką eskapadę pozwolić.

To są przyjemności i plusy zimy. Przyjrzyjmy się jej jednak i od drugiej strony... Ta druga strona jest, niestety, obszerniejsza...

Piętrzą się wydatki, narastają z dniem każdym nowe potrzeby. Bo ten węgiel tyle kosztuje... I piece trzeba było kazać wylepić. A w dodatku dzieci powyrastały z zimowych palt.

Są i tacy, dla których zima jest po prostu katastrofą. Dla bezdomnych nędzarzy, sypiających pod mostem, czy na ławce jakiegoś skwerku, czy po prostu we wnęce ciemnej bramy. Dla bezrobotnych, którzy po miesiącach pracy na robotach publicznych, znów powrócili do przymusowej bezczynności. Dla setek i tysięcy dzieci, które si nieją z zimna, bo nie mają ciepłej odzieży. I dla tych dzieci, które nie przychodzą do szkoły, bo nie mają butów...

Ci wszyscy śledzą postępy zimy z lękiem, z rozpaczą.

Miejmy nadzieję, że do rozpaczy nie będzie powodu. Że Pomoc Zimowa, w której bierze udział całe społeczeństwo, w drugim roku swej aktywności spełni swe zadania i zapobiegnie niszczycielskiemu działaniu zimna i głodu.

Kabe.

Od kłótni do kłótni w będzińskiej radzie

Panowie, przestańcie, bo się źle bawicie

Incydent między ławnikiem Łaskowskim i r. Białym

Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie. jak już wczoraj donosiliśmy, omawiana była sprawa, dotycząca rzuconej rzekomo obrazy na radnych m. Będzina, a w której głównymi bohaterami byli ławnik Rubinlicht i radny Wacławik. Ławnik Rubinlicht nadesłał do prezydium rady pismo przepraszające całą radę i tym samym

zatarg o nazwanie radnych osłami i baranami został ostatecznie zlikwidowany.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do rozpatrywania porządku obrad. A więc uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 3000 zł. od Tow. Popierania Budowy Szkół, potrzebną na budowę szkoły powszechnej na Ksawerze, dalej przyjęto zapomogę z Funduszu pożyczkowego w kwocie 10 tysięcy zł. oraz do komisji opiniodawczej dla wymiaru dopłat drogowych wybrano: prez. Izydorczyka, wiceprz. Goca i 4 płatników podatkowych.

Dłuższą dyskusję prowadzono przy ustalaniu wysokości dodatków komunalnych do państwowych opłat i podatków, w szczególności o ile chodziło o podatek od nieruchomości, który według podanego wniosku komisji finansowo - budżetowej pobierany ma być w wysokości 85 proc.! Klub radnych PPS. wraz z klubem Jedności Robotniczej

sprzeciwili się tak niskiej stawce wymiarowej podatku i zgłosili wniosek podwyższenia jej do 100 procent.

W dyskusji nad tą sprawą zabierało głos wielu radnych, między innymi i radny Biały (klub pracy gospodarczej) który wypowiedział się za stawką wymiarową 85 proc.

Oświadczenie r. Białego nie przypadło do gustu ławnikowi Laskowskiemu (PPS) i w toku dyskusji zaznaczył, że dziwi go okropnie stanowisko, jakie zajął w tej sprawie r. Biały, którego pamięta z 1918 roku i wie, że pochodzi ze środowiska robotniczego, a chodzi tu przecież o podatek z którego pieniądze przeznaczono na budowę szkoły w dzielnicy robotniczej.

Gdy ławnik Łaskowski kończył swe przemówienie, że r. Biały ma poglądy wywłaszczeniowe wówczas r. Biały zerwał się nerwowo z miejsca i począł wykrzykiwać:

— To tylko szpicel tak postępuje!

Ja was wszystkich znam dobrze chodzicie po „łupy“ do Opieki Społecznej W tym momencie zrobiła się na sali wrzawa i poczęły z różnych stron padać soczyste epitety. Ławnik Laskowski oświadczył, że

przeciwko r. Białemu skieruje sprawę do sądu za obrazę słowną.

Po przerwie po załatwieniu spraw podatkowych jeszcze raz wrócono do incydentu, jaki miał miejsce, lecz już z całą powagą i wśród niezwykłej ciszy. Mianowicie na zgłoszony wniosek. prez. Izydorczyk zwrócił się do r. Białego, że o ile przeprosi ławnika Łaskowskiego za wyrządzoną mu słowną krzywdę to ławnik Laskowski zaniecha sprawy sądowej. Radny Biały na przeprosiny się nie zgodził.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono, wracając do sprawy podatku od nieruchomości, wyznaczyć stawkę wymiarową 85 procentową.

Na zakończenie na wniosek prezydenta i zarządu, uchwalono przenieść naczelnika wydz. ogólnego p. Łęgasa do VI grupy uposażeniowej. Rada wzięła pod uwagę wybitne zasługi nacz. Łęgasa na polu pracy samorządowej, gdzie wykazał wiele inicjatywy i energii.

Sprawa kursów przysp. górniczego

na kopalniach Tow. Saturn

W związku z niezałatwioną sprawą kursów przysposobienia górniczego na kopalniach towarzystwa „Saturn“ bawił w Zagłębiu delegat ministerstwa opieki społecznej radca Wróblewski, który w ciągu ostatnich dwu dni konferował z przedstawicielami CZG., skłaniając ich do wyrażenia zgody na prowadzenie przez tow. Saturn, kursów przysposobienia górniczego.

Ministerstwo opracowało specjalny regulamin kursów, a ponadto główny nadzór nad kursami sprawowałby inspektor pracy.

Przedstawiciele CZG. nie zgodzili się jednak na prowadzenie takich kursów, uważając, że są one niepotrzebne

Jak więc zostanie ostatecznie załatwiona sprawa kursów saturnowskich trudno narazie przewidzieć

Z DZIEDZINY REKLAMY.

O należytą treść ogłoszeń

Bardzo wielu kupców czy przemysłowców reklamuję się przygodnie bez żadnego planu i bez budżetu. Najczęściej namówi kupca na ogłoszenie agent, czyli akwizytor.

Więc daje się od czasu do czasu ogłoszenie, nie zastanawiajjąc się długo nad treścią i układem tej reklamy.. Dla tych więc kupców i przemysłowców, niech służą poniższe uwagi:

Układ ogłoszenia ma na celu dwie rzeczy: zwrócenie uwagi i ułatwienie czytania. Jest bardzo wiele sposobów, które mają na celu wyróżnienie ogłoszenia z pośród innych otaczających je i ściągnięcie na siebie uwagi czytelnika A więc jakaś bardzo gruba czarna ramka, albo też dwa paski u góry i u dołu, względnie ujęcie całego ogłoszenia w około lub pozostawienie naokoło czystego miejsca. Wszystko to należy do tych prostych środków. jakimi rozporządza sztuka graficzna. Duży efekt również można osiągnąć przez umieszczenie białych liter na czarnym tle.

Treść nie powinna być zbyt duża w stosunku do przestrzeni. Trzeba pozostawić dosyć miejsce czy to u góry ,czy u dołu. czy też z boków. czy wreszcie naokoło. tak, aby tekst nie zlewał się w jedną ciemną plamę i aby wyodrębnił się z pośród otaczających go innych ogłoszeń. Ta pusta przestrzeń w ogłoszeniu nazywa się w języku reklamowym światłem. Im więcej światła ma ogłoszenie, tym efektowniej wygląda. Lepiej jest używać drobniejszych czcionek i pozostawić więcej światła ,niż wypełnić całą przestrzeń grubymi i dużymi czcionkami.

Zasadniczo trzeba pamiętać, że nie należy przeładowywać ogłoszenia długim tekstem. Publiczność nie przeczyta wszystkiego, a jeżeli przeczyta, to nie zapamięta Rysunek w ogłoszeniu odgrywa bardzo wielką rolę i należy mu poświęcić jak najwięcej uwagi. Rysunek odrazu wyróżna dane ogłoszenie z szeregu innych, a jednocześnie daje lepsze pojęcie niż słowa o tym, co reklamujemy.

Kochanek mężobójczyni

na ławie oskarżonych

W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozegrał się ostatni akt ponurej zbrodni, dokonanej w ub. roku pod Strzemieszycami.

W lesie strzemieszyckim znaleziono pewnego poranka wiszące na drzewie zwłoki robotnika Władysława Tepera z kol. „Łazy“. Ponieważ rodzina Teperów znajdowała się ostatnio w ciężkich warunkach materialnych i pożycie T. z żoną pozostawiało wiele do życzenia,

sądzono ogólnie, że Teper się powiesił.

Domniemania te podtrzymywała usilnie 35-letnia żona denata, Julia, rzecz miała się jednak inaczej.

Zawiadomione o makabrycznym odkryciu władze śledcze, zarządziły sekcję zwłok i śledztwo, którego wynikiem było

ujawnienie niesamowitej zbrodni.

Oto żona Tepera w tajemnicy przed mężem utrzymywała bliższe stosunki z niejakim Stefanem Kuderskim. Na drodze do połączenia się z kochankiem stał więc mąż i to było powodem zbrodni.

Teperowa zwabiła męża do lasu, upiła go do nieprzytomności i powiesiła pod drzewem, pod które się zwalił.

Zbrodniarka wybrała dla męża śmierć przez powieszenie, dla najłatwiejszego upozorowania samobójstwa

W pierwszej instancji sąd uznał Teperową winną mężobójstwa i skazał ją na 10 lat więzienia, a współoskarżonego Kuderskiego uniewinnił. Obecnie Sąd Apelacyjny wyrok co do Teperowej zatwierdził i uznał również winnym Kuderskiego, którego skazał za współudział w zbrodni na sześć lat więzienia.

W mrokach ul. Ostrogórskiej

Pieniądze albo życie

Do powracającego o północy z pracy Szmula Wajngartena (Sosnowiec, 1 Maja 17) podeszło na rogu ul. Modrzejowskiej i Ostrogórskiej dwuch osobników, z których jeden przytknął Wajngartenowi bagnet do brzucha i zażądał wydania pieniędzy. Steroryzowany przechodzień wydał napastnikom posiadane kilka złotych. W pościgu za rabusiami ujęto dwuch mieszkańców ulicy Pańskiej w Sosnowcu 10-krotnie karanego przestępcę Antoniego Szczerbę oraz Mieczysława Gierata.

Wczoraj odbyła się przeciwko nim rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Sąd skazał Szczerbę na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw, a Gierata uniewinnił.

Harcerze w Będzinie

ORGANIZUJĄ KOŁO PRZYJACIÓŁ.

Harcerstwo, jako organizacja wyższej użyteczności państwowej, współpracuje ze starszym społeczeństwem przez koła przyjaciół harcerstwa, które dają jednostkom harcerskim opiekę moralną, dbając o rozwój harcerstwa i reprezentują go.

Hufiec harcerzy w Będzinie grupujący w swych szeregach około 400 młodzieży dla realizacji swych wzniosłych celów organizuje zebranie koła przyjaciół hufca które odbędzie się w czwartek dn. 25 bm. o godz. 19.30 w sali posiedzeń zarządu miejskiego w Będzinie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

DRZAZGI.

Zakończenie

W teatrze sosnowieckim wystawiono dowcipną komedię francuską p. t. „Woźny i minister“. W recenzjach z tej inteligentnie napisanej sztuki czytamy. że zakończenie jej jest niezręczne. lub że powikłane.

Mimo, że opinia ta nie jest opinią tylko jednego recenzenta, ale dwuch, pozwalamy sobie na wygłoszenie wręcz przeciwnego zdania. Zakończenie sztuki jest bardzo zręczne i bardzo jasne, a sens moralny jest mniej więcej taki: nie ma idei, są tylko szyldy. są sklepiki, w których się sprzedaje rozmaity towar polityczny.

Syn był ministrem burżuazyjnym, a jego nieznany ojciec jest ministrem komunistycznym. Niech jednak nikt się nie dowie o ich pokrewieństwie, bo ojciec straci doskonałe stanowisko. — Jakże bowiem można mieć zaufanie do ministra, którego syn reprezentuje krańcowo inny kierunek polityczny.— Gdy więc ojciec całuje swą synową. niech lepiej opinia będzie przekonana że był to pocałunek nie ojca lecz kochanka.

Ojciec zostanie nadal ministrem komunistycznym, bardziej kochającym swą dobrą synową, niż nieudanego synalka, a jak dotychczas karierą, tak odtąd karierą dawnego męża będzie kierowała matka tej ciekawej rodziny.

Prawda. że komedia „Woźny i minister“ nie ma na końcu wulgarnej kropki, ale pozwala za to odgadnąć przyszłość wszystkich swych bohaterów. Kto nie umie odgadywać, może mu się rzecz wydawać niejasna.

Parcelacja Czeladzi

Na Piaskach. które jak wiadomo. należą do Czeladzi, utworzono parafię Na pieczęci urzędu stanu cywilnego nowej parafii napisano: — Piaski koło Będzina.

Z tego powodu wśród mieszczan czeladzkich powstało duże poruszenie. — Wszakże Piaski — mówią — to Czeladź, starożytne i znane miasto. — Po co tu Będzin?

To samo z Saturnem. Ten znów chętnie nazywa siebie Saturnem koło Sosnowca, co także budzi niezadowolenie w Czeladzi.

Sprawa jest tak poważna, że prawdopodobnie będzie o niej mowa na posiedzeniu czeladzkiej rady miejskiej.

——oOo——

Przy głośniku

W długie, jesienne wieczory

I MUZYKA OPERETKOWA.

Dziś ze studia sosnowieckiego dana będzie pogadanka red. K. Ćwierka o świetlicach zagłębiowskich pt. „W długie jesienne wieczory“.

W części koncertowej muzyka lekka.

NAJLEPSZY PODAREK GWIAZDKOWY.

Oto mamy jeszcze jeden z pośród wielu interesujących konkursów. które organizuje Polskie Radio.

Treść i warunki konkursu są proste: należy dać najtrafniejszą wedle własnego zrozumienia odpowiedz na pytanie:

„Dlaczego najlepszą gwiazdką jest odbiornik radiowy“?

Szczególnie wyróżniane będą odpowiedzi. ujęte w formę hasła radiowego. Wystarczy taką odpowiedź wpisać na karcie pocztowej i przesłać pod adresem: Polskie Radio, „Konkurs Gwiazdkowy“ Mazowiecka 5 Warszawa1, w ciągu dwuch tygodn trwania konkursu, mianowicie od 22 listopada do 5 grudnia włączne. Oczywiście odpowiedź należy uzupełnić wyraźnie wypisanym imieniem, nazwiskiem i adresem uczestnika konkursu.

Wyróżnieni przez sąd konkursowy, który zwołany będzie dnia 7 grudnia. otrzymają wiele cennych nagród.

A więc miłośnicy radia pomyślmy trochę: „Dlaczego odbiornik radiowy jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym?“

Na froncie pracy i płacy

Doniosłe uchwały zjazdu sztygarów

z kopalń trzech Zagłębi Węglowych

W Katowicach odbył się zjazd sztygarów, delegatów wszystkich kopalń Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego, zwołany przez PZP. w Katowicach oraz PZZPP i II z Sosnowca.

Obszerny referat na temat coraz trudniejszych warunków pracy oraz zbyt długiego zatrudniania personelu nadzoru techniczno - górniczego sztygarów i ich zastępców wygłosił prezes PZP., senator Maciejewski.

Po dyskusji, w której zabierali głos sztygarzy delegaci wszystkich trzech Zagłębi, zjazd uchwalił następujące rezolucje:

Zjazd solidaryzuje się z wysunię tym przez pracowników związki zawodowe żądaniem podwyżki płac, stojąc na stanowisku, że wobec stale wzrastającej poprawy koniunktury gospodarczej, żądanie podwyżki płac jest w zupełności uzasadnione.

Zjazd domaga się obniżenia granicy wieku, uprawniającego pracowników umysłowych do pobierania renty starczej z 65 do 60 lat, zaś dla pracowników, zatrudnionych w innych gałęziach pracy, szczególnie szkodliwych dla zdrowia — do 55 lat.

Zjazd stwierdza, że sztygarzy i ich zastępcy są nadmiernie obciążeni pracami statystycznymi i pisemnymi, co pociąga za sobą prace przeciętnie 10 — 11 godzin dziennie. Wobec tego zjazd domaga się odciążenia sztygarów i ich zastępców przez zaangażowanie nowych sił biurowych.

Zjazd stwierdza, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie nie przewiduje skrócenia czasu pracy dla techniczno-górniczych pracowników umysłowych, wobec czego domaga się zmiany tych rozporządzeń wykonawczych.

Zjazd stwierdza, że wypłacane przez przemysł personelowi biur techniczno - górniczych tantiemy stanowią ekwiwalent za wzmożoną wydajność pracy w ramach obowiązującego i ustawowo ustalonego czasu pracy, a nie odszkodowanie za pracę, wykonywaną w godzinach nadliczbowych wobec czego zjazd domaga się wypłacania odszkodowania za godziny nadliczbowe.

W końcu zjazd domaga się nowelizacji ogólnych przepisów górniczo - policyjnych dla górnośląskiej części okręgu wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w tym kierunku, aby sztygarzy, nadzorujący przebywali w podziemiach krócej, aniżeli dotychczas.

Zjazd stwierdza, że do wzrostu liczby nieszczęśliwych wypadków w kopalniach przyczynia się prowadzenie rabunkowej gospodarki, niewłaściwa gospodarka oszczędnościowa i brak personelu nadzorczego, spowodowany redukcją, zbyt gorliwie i nieustanne śrubowanie przez kierowników niektórych kopalń wydajności pracy.

Wobec tego zjazd domaga się ingerencji właściwych czynników w kierunku uszanowania tych anormalnych stosunków.

Znaleziono lekarstwo na upór

majstrów stolarskich w Zagłębiu

Jak niejednokrotnie pisaliśmy, w przemyśle stolarskim w Zagłębiu od dłuższego czasu trwał strajk czeladników.

Powodem strajku było niehonorowanie przez pracodawców umowy zbiorowej zawartej jeszcze w sierpniu b. r.

Pracodawcy obecnie domagali się utworzenia trzeciej kategorii płac.

Wczoraj w tej sprawie odbyła się ostateczna konferencja w inspektoracie pracy. Zainteresowane strony nie mogły uzgodnić jednak swych stanowisk odnośnie wysokości zarobków. Majstrowie stolarscy uporczywie negowali wszelkie żądania pracowników, to też obecny w Zagłębiu przedstawiciel ministerstwa opieki społecznej oświadczył, że wobec nieustępliwego stanowiska majstrów zawarta w sierpniu umowa nabierze mocy obowiązującej.

Tak więc przez swój upór pracodawcy muszą zgodnie z zawartą poprzednio umową płacić robotnikom większe stawki od proponowanych przez delegatów robotniczych na konferencji w inspektoracie pracy.

Po konferencji odbyło się w domu ludowym w Sosnowcu zebranie pracowników stolarskich, na którym sekretarz Kowalczyk złożył sprawozdanie z pertraktacyj.

Wobec oświadczenia inspektora pracy, że majstrowie muszą honorować zawartą umowę czeladnicy postanowili przerwać akcję strajkową i w dniu dzisiejszym przystąpić do pracy.

Wiadomości bieżące

Środa 24 Listopad	Dziś: Jana od Krz. Jutro: Katarzyny **Wschód słońca: 7,11** **Zachód słońca 15,34**

Do 1-go grudnia bezpłatnie otrzyma każdy „Expres Zagłębia"

kto zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc grudzień.

Prenumerata „Expresu Zagłębia" z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje

tylko zł. 2.— miesięcznie.

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia korzysta z bezpłatnej porady prawnej.

—:0:—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w środę na Niemcach sala klubu staraniem komitetu pomocy dzieciom najbiedniejszym, ukaże się świetna komedia francuska w 4 aktach A. Birabeau p. t. „Woźny i minister". W roli głównej wystąpi nowopozyskany świetny aktor charakterystyczny Mieczysław Mieczyński.— Początek o godz. 20.30.

W czwartek 25 bm. o godz. 20.30 — „Woźny i minister", pełna humoru, satyry i zabawnych sytuacji komedia francuska. Pomysłowo wystawiona i doskonale grana komedia ta wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności, to też widownia rozbrzmiewa od oklasków po każdym akcie oraz w czasie akcji. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W piątek 26 bm. o godz. 16.30 po południu — specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej — dany będzie piękny dramat Stefana Żeromskiego „Róża" w inscenizacji i reżyserii J. Gołaszewskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł.

———o———

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
ZAGŁĘBIE — Trafalgar
EDEN: Dla kobiety.

— **ODZNACZENIE.** Pani Eleonora Stańczykowa z Sosnowca została odznaczona Medalem Niepodległości.

— **ODCZYT W SOSNOWCU.** Zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 25 bm. (w czwartek) o godz. 19 w sali reprezentacyjnej Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu odbędzie się odczyt, który wygłosi dyr. Leon Hertz na temat „Struktura handlu zagranicznego Polski". — Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **GRUNT TO FLOTA.** W nadchodzącą niedzielę sekcja sceniczna klubu sportowego „Brynica" odegra w sali klubu urzędników na kol. Saturn" wesołą komedię w 3 aktach pt. „Grunt to flota". Początek o godz. 6.30 wieczorem.

Po przedstawieniu odbędzie się towarzyski wieczór taneczny.

Kradzieże w Zagłębiu

ZŁODZIEJE SCHWYTANI.

Z firmy „Amerykanka" w Sosnowcu skradziono 55 par skarpet. Policja ujęła sprawców kradzieży w osobach znanych złodziei: Władysława Czurleja i Mariana Bratkowskiego z Sosnowca. Przekazano ich władzom sądowym.

Jan Wolnicki, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Targowej 8 skradł teczkę obywatela Izraelowi Lubasowi z Sosnowca. ogólnej wartości 350 zł.

Wolnickiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

—(-)—

ANDRZEJKI NA UP. W CZELADZI.

W sobotę uniwersytet powszechny w Czeladzi urządza „Andrzejki" dla swych członków. na program których złożą się przemówienie okolicznościowe p. Zawadowiczowej, śpiewy, inscenizacje, lanie wosku i wróżby. Na zakończenie odbędzie się herbatka towarzyska z tańcami. Początek o godz. 20.

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. płk. Cieślińskiego

W tych dniach ks. pułkownik Cieśliński obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa.

Po ukończeniu seminarium duchownego w Żytomierzu i akademii duchownej w Petersburgu ks. płk. Cieśliński zostaje wyświęcony na kapłana w 1912 roku i zaraz obejmuje probostwo w Horochowie, a następnie Stefanii.

Od roku 1917 do 1919 przy współudziale okręgu III-go POW. Kijów organizuje 18 szkół polskich, starając się o ich utrzymanie. W r. 1919 ks. płk. Cieśliński wstępuje jako kapelan do 5 pułku ułanów wojska polskiego, werbując ochotników z pośród swoich parafian. Z pułkiem tym bierze udział w walkach pod Sarnami, Połonnem, Ostrogiem itd. i jest dwukrotnie ranny. W sierpniu 1920 r. desygnowany na proboszcza do Grudziądza, tworzy parafię wojskową i zakłada T-wo opieki nad żołnierzem im. Marsz. J. Piłsudskiego. Od 1921 do 1926 r. jest proboszczem parafii wojskowej w Łodzi i wicedziekanem OK IV. Organizuje tam opiekę nad sierotami żołnierskiemi, urządzając na ten cel loterię o 100000 biletów, ze sprzedaży których zakupuje 13 ha ziemi i buduje sierociniec.

Od maja 1926 r. do chwili obecnej ks. płk. Cieśliński pracuje w Kielcach i znany jest wszystkim z pracy na polu społecznym. Ks. płk. Cieśliński odznaczony jest Krzyżem niepodległości, Krzyżem walecznych i złotym krzyżem zasługi.

Z okazji 25-lecia kapłaństwa w kasynie garnizonowym w Kielcach odbyła się wieczornica, którą poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione w kościele garnizonowym, w którym wzięło udział wojsko, przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Po nabożeństwie delegacje pułków kieleckich wręczyły dostojnemu jubilatowi cenne upominki.

—oOo—

Sprawozdanie z „Tygodnia Miłosierdzia"

W PAR. ŚW. TOMASZA NA POGONI.

Stow. pań św. Wincentego a Paulo par. Pogoń podaje do wiadomości wyniki zbiórki w „Tygodniu miłosierdzia": ze zbiórki ulicznej 30 października br. 112 zł. 68 gr., ze zbiórki po domach gotówką 340 zł. 97 gr., ofiara dyr. Tow. Sosnowieckiego 100 zł., ofiara dyr. Banku Polskiego 50 zł., ofiara prez. Baurertza 10 zł. Razem 613 zł. 65 gr.

Ponadto członkinie zebrały około 100 paczek ze starą odzieżą i trochę żywności. Całą zebraną odzież rozdzielono już pomiędzy najbiedniejszych oraz wydano żywność 66 rodzinom.

Czysty dochód z koncertu urządzonego na zakończenie „Tygodnia miłosierdzia" w teatrze miejskim przyniósł 500 złotych 25 gr. Wszystkim szanownym ofiarodawcom i tym, którzy przyczynili się do zrealizowania i powodzenia koncertu, a to zarządowi m. Sosnowca, dyr. Gołaszewskiemu, miejscowej prasie oraz życzliwemu społeczeństwu — składa zarząd pań Wincentek serdeczne wyrazy podziękowania.

Najuprzejmiej również tą drogą dziękujemy pp. marszałkostwu Boguckim za łaskawe podejmowanie w ich gościnnym domu wykonawców koncertu pp. Wermińskiej i Sztompki.

Tragiczny strzał

PRZY MANIPULOWANIU BRONIĄ

Stefan Merta, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Jaworowej 14, pokazywał w mieszkaniu swemu znajomemu Franciszkowi Kasprzykowi nielegalnie posiadaną broń.

W czasie manipulowania nastąpił niespodziewanie wystrzał i kula trafiła Kasprzyka w prawą nogę.

Po nałożeniu opatrunku postrzelonego pozostawiono na dalszej kuracji w domu. Broń policja skonfiskowała.

—o—

— **ZEBRANIE KOŁA MIŁOŚNIKÓW „POWSZECHNIAKA".** Dziś odbędzie się w szkole nr. 3 w Dąbrowie o godz. 18 organizacyjne zebranie członków koła miłośników „Powszechniaka".

Icek nie chciał służyć w wojsku

Afera poborowa w Zawierciu

Mieszkaniec Zawiercia Dawid Ge nendelman powziął plan, uwolnienia swego syna Icka od służby wojskowej Ponieważ sam zamiarów swych nie mógł zrealizować, przeto zwrócił się o pomoc do Abrama Krajcera, kupca mącznego, i felczera Majera Oksenhendlera z Zawiercia.

Oksenhendler, uchodzący za człowieka ustosunkowanego, **przyrzekł sprawę tę załatwić pomyślnie za wynagrodzeniem 400 zł.**

Do czasu wydania orzeczenia przez komisję poborową pieniądze zostały złożone na przechowanie u męża zaufania, kupca Moszka Abrama Zielonki przy czym zawarto umowę treści następującej:

O ile dzięki zabiegom Oksenhendlera Icuś otrzyma na komisji poborowej kategorję „C", to Zielonka miał wręczyć O. całe 400 złotych, o ile zaś tylko kategorję „B", a więc odroczenie, to tylko 200 zł.

Przypadek zrządził, że Genendelman uzyskał na komisji poborowej kat. „B"

wobec czego Oksenhendler otrzymał honorarium w kwocie 200 zł.

Sprawą tą zainteresowały się władze prokuratorskie.

Wczoraj winni stanęli przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

W wyniku rozprawy **Majer Oksenhendler skazany został na 3 lata więzienia, 500 zł grzywny i 210 zł. kosztów sądowych, Abram Krajcer na 3 lata więzienia, 100 zł. grzywny i 170 zł. kosztów, Dawid Genendelman na 18 miesięcy więzienia, 500 zł. grzywny i 130 zł. kosztów, Moszek Abram Zielonka na 8 miesięcy więzienia, 200 zł. grzywny i 60 zł. kosztów sądowych.**

Na wniosek prokuratora wszyscy skazani prosto z sali sądowej odwiezieni zostali do więzienia.

Tragiczny strzał zdradzonego męża

Zabił niewinnego człowieka

Niesamowity dramat rozegrał się we wsi Huciska pow. brzeżańskiego.

Mieszkaniec Hucisk, Józef Rakszewski, dowiedziawszy się o zdradzie żony z niejakim Iwachowem zażądał od niej krwawej satysfakcji. Pewnego dnia wręczył żonie karabin i **kazał jej popełnić samobójstwo albo zabić przyjaciela.**

Sterroryzowana kobieta z karabinem w ręku opuściła dom

Rakaszewski spotkał następnego dnia żonę, która szła drogą dźwigając broń. Przerażona oświadczyła, że nie może znaleźć Iwachowa.

W czasie rozmowy Rakaszewski usłyszał zbliżające się kroki. Przekonany, że to idzie Iwachow, wyrwał żonie broń z ręki i strzelił.

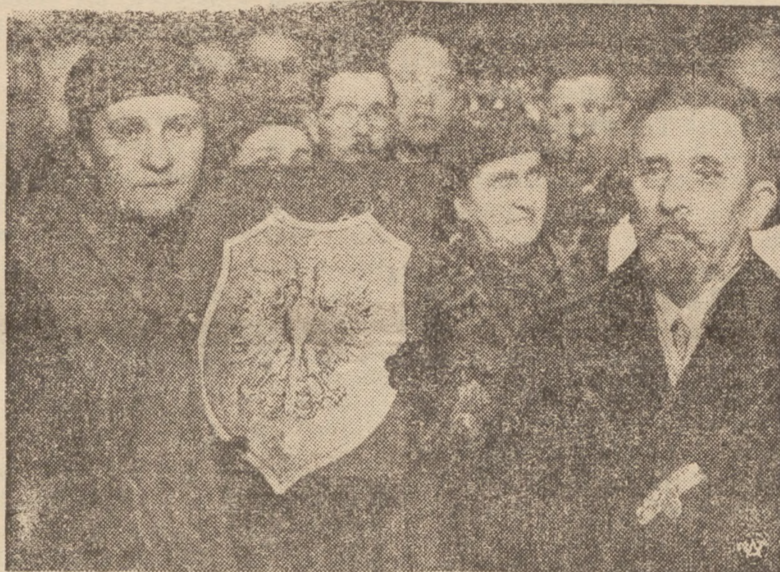
Niestety, zabitym okazał się nie Iwachow lecz spokojny wieśniak tamtejszy, Stefan Gudzowski.

Z powodu braku dowodów zabójcy nie wykryto, jednak coraz częściej zaczęto wskazywać na Rakszewskiego. Tego przekonania nabrała również instynktownie wdowa po zabitym.

Gdy przed kilku dniami Rakszewski, wiedziony wyrzutami sumienia przyszedł do mieszkania Gudzowskiej i przyniósł dla dzieci cukierków, wdowa kazała mu natychmiast opuścić dom.

Następnego ranka Rakszewski udał się do sołtysa, kazał przywołać Gudzowską i wyznał, że jest mordercą.

Rakszewskiego aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego w Brzeżanach.



Z PIERWSZEGO OGÓLNEGO ZJAZDU P. O. W. W WILNIE.

Reprodukujemy zdjęcie związane z pierwszym ogólnopolskim zjazdem P. O. W. w Wilnie.

Zdjęcie przedstawia artystyczny ryngraf, dar śląskiego okręgu POW., który został zawieszony w Ostrej Bramie, po poświęceniu go przez JE. ks. metropol. Jałbrzykowskiego.

GINĄ DZIEWCZĘTA

Kłopoty policji rumuńskiej

Opinia publiczna w Czerniowcach została przed dwoma dniami znowu zaniepokojona o zaginięciu 12-letniej dziewczyny. Listę zaginionych w tajemniczych okolicznościach, a dotychczas nie odnalezionych osób, na której znajduje się jeden mężczyzna i trzy kobiety, powiększyła się obecnie o jedną osobę. I tak wydalił się przed paru dniami i dotychczas znikł bez śladu Nicolale Grossariu. Podobny los spotkał dwie dziewczęta Julię Knesch i HelanięCipisciuc. Tak często powtarzające się wypadki ginięcia ludzi na ulicach Czerniowiec wywołały wśród mieszkańców poważne zaniepokojenie. **Policja uruchomiła specjalnie wzmożoną służbę na ulicach w godzinach wieczornych i nocnych oraz na dworcu kolejowym, gdzie każdy niemal podróżny jest legitymowany.**

Również z Bukaresztu donoszą o tajemniczym zaginięciu 53-letniego Pawła Kondrusa, który wyszedł z mieszkania onegdaj wieczorem. Zachodzi podejrzenie, że Kondrusa spotkał podobny los, jakiemu uległ przed dwoma tygodniami makler giełdowy Goldschleger z Bukaresztu, a to tym bardziej, że Kondrus wychodząc z mieszkania krytycznego wieczoru miał przy sobie większą sumę w gotówce.

Dotychczas poszukiwania policji za zaginionym nie dały rezultatu.

Także z miejscowości Grajowa sygnalizują o zagadkowym zniknięciu dwóch dziewczynek jednej liczącej lat 12, a drugiej 13. W miejscowości przypuszczają, że padły one ofiarą handlarzy żywym towarem.

Z OLKUSZA.

Śmiertelny strzał na weselu

NIEZNANY SPRAWCA ZBIEGŁ.

Do szpitala olkuskiego przywieziono w ub. poniedziałek 18-letniego Stanisława Piegę mieszkańca Zagórowej gm. Jangrot z dwoma ranami postrzałowymi w bok. Ranny w kilka godzin zmarł.

Piega został postrzelony na weselu u swego sąsiada Jana Oleksego przez nieznanego osobnika, który bezpośrednio po strzale zbiegł.

(o) **WYPADKI W FABRYKACH.** W fabryce „Wolbrom" w czasie pracy uległ wypadkowi zmiażdżenia 4-ch palców u ręki Franciszek Rudy oraz w fabryce braci Szajn w Sławkowie, 3-ch palcy robotnik Władysław Figiel. W obydwuch wypadkach winę ponoszą sami poszkodowani. Obydwuch odwieziono do szpitala olkuskiego.

Z ZAWIERCIA.

Odczyt pos. Sowińskiego

W ŁAZACH.

Ubiegłej niedzieli w godzinach popołudniowych w sali domu ZZK. w Łazach odbył się odczyt posła inż. Zygmunta Sowińskiego z Zawiercia na temat „Odbudowa gospodarcza kraju". W długim doskonale opracowanym referacie omówił pos. Sowiński bardzo wiele ciekawych i aktualnych zagadnień, dotyczących gospodarczej odbudowy kraju w ostatnich latach.

Odczyt ten wśród zebranych zgórą 300 osób wzbudził wielkie zainteresowanie. Zorganizowany on był przez zrzeszenie powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu.

Pożar w Otolii

STRAWIŁ DOSZCZĘTNIE DWA GOSPODARSTWA.

Onegdaj wieczorem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Jana Bema w Otolii, gm. Żarnowiec. Ogień strawił doszczętnie całe gospodarstwo Bema, oprócz bowiem budynków i domu mieszkalnego spalił się inwentarz martwy i żywy, tj. trzy krowy, koń, dwie świnie itd.

Ogień przeniósł się na sąsiedni budynek Józefa Bema, na szkodę którego spalił się dom wraz z zabudowaniami. Sprzęty domowe oraz inwentarz żywy zdołano uratować.

(z) **SKRADLI KROWĘ W PRZYBYNOWIE.** Nocy onegdajszej nieznani sprawcy dokonali włamania do chlewu F. Jędrychy, zamieszkałego w Przybynowie, gminy Żarki skąd skradli, stojącą tam krowę, wartości 120 złotych. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 24 listopada.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.08 Dziennik poranny. 7.19 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze 15.45 Pogadanka dla dzieci 16.00 Uczmy się mówić 16.15 Łódzka ork. salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro 18.35. Audycja dla wsi. 19.04 Testament Wodza. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktuolna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. kwadrans poezji 22.00. Pogad. aktualna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 24 listopada.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.15 Poradnik sportowy. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomosci giełdowe. 14.45 Płyty. 18.10 Wiadomosci sportowe. 18.25 Audycja dla dzieci. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie magłos. 23.00 Koncert rozrywkowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 25 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.06 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomosci gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Audycja w 75 lecie Szkoły Głownej. 17.15 Katarzynki. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Widaomosci sportowe. 18.10 Skrzyka ogólna. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 Szkic literacki. 22.00 Koncert komeralny. 22.50 Wiadomośc dzennika. 23.00 Programy lokalne.

——oOo——

(o) **TEORETYCZNY KURS SPADOCHRONIARSKI.** Staraniem koła szybowcowego, zostanie zorganizowany w Olkuszu teoretyczny kurs spadochroniarski w czasie od 24 do 29 bm. włącznie. Kurs zostanie przeprowadzony przez instruktora kieleckiego wojewódzkiego okręgu LOPP w godzinach od 18 do 22. Wobec kilku miejsc wolnych, zapisy chętnych przyjmuje kancelaria obwodu LOPP. w Olkuszu w godzinach urzędowych. Program kursu zostanie ogłoszony zainteresowanym w przeddzień rozpoczęcia kursu.

(o) **KRWAWA BÓJKA NA WESELU W JANGROCIE.** W czasie zabawy weselnej w Jangrocie, został porżnięty brzytwą sam gospodarz mieszkania, w którym odbywało się wesele, Franciszek Gajda przez Tomasza Gajdę i Stanisława Straszaka. W bójce używano brzytwy, wskutek czego ranny tak niebezpiecznie został porżnięty, że w niektórych miejscach rany sięgały kości. Gajdę w niebezpiecznym stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

(o) **KACZOROWSKI W OLKUSZU.** Humorysta Kaczorowski wraz ze swoim zespołem daje jedno przedstawienie w sali kina „Orzeł" w Olkuszu w dn. 25 bm. p. t. „Jak się bawi Lwów".

——xx——

Z KIELC

Skazanie wywrotowców

W KIELCACH

W wyniku 5-cio dniowej rozprawy przeciwko 32 oskarżonym o działalność wywrotową w poniedziałek sąd okręgowy w Kielcach ogłosił wyrok skazujący: Altera Goltsztajna na 8 lat więzienia, Izraela Paciorkowskiego i Chaję Górkę po 6 lat więzienia każde, Szmula Pantirera, Abrama Piwko i Esterę Kuperberg po 5 lat, Chanę Weber na 4 lata, Stellę Cemberkiewicz, Joska Kantora, Szymona Goldwana, Krajdlę Kaufman i Chaję Goldszlegier po 3 lata więzienia każde, zaś 72-letniego Jana Waligórę sąd skazał na 8 miesięcy aresztu.

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Prokurator zapowiedział apelację.

(k) **SAMOBÓJSTWO WIEŚNIACZKI.** We wsi Kosów, pow. włoszczowskiego, mieszkanka tej wsi Marianna Wąchała, lat 51 popełniła samobójstwo wieszając się na belce w stodole. Wąchała była chora umysłowo.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „baba“. została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko ma ła, ale najważniejsza część maszyny Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzymaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „baby“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——o——

223)

Lecz kiedy wszystko było już przygotowane do odjazdu, chłop zwrócił uwagę policjantowi na potrzaskany rower, leżący dotąd na drodze.

— A prawda; trzeba go zabrać — powiedział Duda. — Ulokujecie go jako na przodku, bo tu nie ma miejsca — rozkazał chłopu.

A kiedy kmiotek podreptał po rower, pan Duda spojrzał w jego stronę, aby sobie odtworzyć w wyobraźni przebieg wypadku. Dotąd był pewny, że Rutecki w ciemności najechał na słup kilometrowy. Obecnie jednak stwierdził z nieukrywanym zdziwieniem, że w pobliżu miejsca wypadku nie dostrzega żadnej przeszkody.

To go zaciekawiło. Zeskoczył z wozu i podbiegł jeszcze do miejsca wypadku, naznaczonego dużą kałużą zakrzepłej krwi.

— Hm... to ciekawe — mruknął pod wąsem i aby upewnić się w swych podejrzeniach, jakie zrodziły się w nim nagle, zajrzał do rowu.

— Teraz rozumiem — zawołał, skacząc do rowu, aby wyjść z niego za chwilę z potężnym, sosnowym drągiem w rękach.

— Co to jest? — zapytał z wozu Haczewski.

— Sprawka tamtego łotra, jak przewidziałem — odparł posterunkowy Duda, gramoląc się na wóz. — Przyczaił się zbir na skraju lasu i zajechał go tym drągiem.

Haczewski, zaskoczony tym nowym odkryciem, nie pamiętał nawet, że raczej on, a nie pan Duda, miał tego rodzaju obawy. Nie było jednak czasu na podnoszenie swych racyj, skoro stało się jawnym, że Rutecki padł ofiarą Rachmila Gutermana.

Usadowiono się na furce, która wolniej już teraz, niż dotąd, ruszyła w stronę miasta.

——

ROZDZIAŁ 71

U progu szczęścia

Dopiero przed wieczorem następnego dnia Burski opuścił gabinet prokuratora Zarewicza.

Stanisław szedł w zamyśleniu rojną ulicą, gdyż była to właśnie ta pora, kiedy ludzie po upalnym dniu zażywali miłego, wieczornego spaceru. Burski, nie chcąc spotkać kogoś ze znajomych, skręcił w jedną z bocznych i mniej ruchliwych uliczek, którędy również można było dostać się do domu, zamieszkiwanego przez Jadwigę.

Pod drzwiami zatrzymał się.

— Trzeba się opanować... nie jestem przecież dzieckiem. Przecież powinienem być szczęśliwy, jak nigdy dotąd... tam czeka na mnie Jadwiga..

Wreszcie zacisnął guziczek dzwonka. Serce waliło mu w piersi, kiedy z odległych pokojów doleciały odgłosy pospiesznych stąpań.

— Nie, to nie Jadwiga, to jej ciotka — stwierdził szybko.

Szczęknęła zasuwka zatrzaska i w uchylonych drzwiach ukazała się wylękła, zaplakana twarz staruszki.

Burski skłonił się prawie odruchowo.

— Ah, to pan inżynier... a gdzie Jadzia? — zapytała, spoglądając, niespokojnym, pytającym wzrokiem na nie mniej zaniepokojonego Stanisława

— Jakto... nie ma jej w domu?.. — wymówił z drżeniem w głosie.

— Pan inżynie nic o niej nie wie? — przeraziła się staruszka.

— Nie... nie wiem... — odpowiedział bezdźwięcznie, blednąc jak kreda

— O Boże... Boże!.. — Kobieta podniosła rozsztęsione dłonie do oczu i uderzyła w lament.

Burski oprzytomniał. — Gdzie ona jest?!.. co się stało!?.. — krzyknął, chwytając staruszkę za ramiona.

— Nie wiem, nic nie wiem co się stało, ale przeczuwam jakieś straszne nieszczęście — odpowiedziała przez łzy kobieta. — Biedactwo odchodziło od zmysłów z rozpaczy, a przedwczoraj późno wieczorem wyszła z domu nic mi nie mówiąc i odtąd wszelki ślad po niej zaginął... O mój Boże... mój Boże!.. — łkała głośno, nie panując nad sobą.

Burski w obliczu nowego nieszczęścia powoli odzyskiwał równowagę ducha.

— Niech pani się uspokoi... wejdźmy do mieszkania — powiedział, ujmując staruszkę za ramiona. — Może się nic nie stało... Musimy pocieszać — przekonywał ją bez wiary w to co mówił.

— Kiedy nie wiele wiem, panie inżynierze — łkała dalej staruszka.

— Więc proszę opowiedzieć mi to, co pani wie — nalegał, drżąc z niecierpliwości i niepokoju.

Kobieta odjęła dłonie od oczu i poczęła opowiadać, przerywając bolesnymi westchnieniami.

— To już było dość późno, panie inżynierze. Położyłam się już spać, a Jadzia siedziała jeszcze w pokoju.. Oczekiwała na pana, bowiem prokurator Zarewicz już rano przyniósł jej tę radosną nowinę, że pan będzie uwolniony. Czekało więc biedactwo, nie myśląc o jedzeniu, ani o spaniu. O jak się ona cieszyła, panie inżynierze — zaniosła się znów płaczem. — Całymi godzinami dziękowała Bogu przed obrazem, to znowu chwytała mnie w objęcia i krzyczała o swoim szczęściu.

Burski nie mógł opanować wzruszenia. Łzy zaszkliły mu się pod powiekami i spłynęły po bladych policzkach.

d. c. n.

Mecze szachowe

W BĘDZINIE.

Sekcja szachowa Towarzystwa orkiestry i lutni górniczej w Będzinie rozegrała ostatnio dwa mecze szachowe: z PPW w Będzinie zwyciężając w stosunku 12:4 pkt. i KPW. w Dąbrowie zwyciężając w stosunku 9:3 pkt.

Ofiara

złożona w administracji.

Z okazji imienin kierownika szkoły powszechnej nr. 3 w Sosnowcu Jana Kamińskiego składa na Fundusz Obrony Narodowej 2 (dwa) złote klasa 5-ta.

——oOo——

Już są ofiary ślizgawki

5-RO DZIECI PONIOSŁO ŚMIERĆ W STAWIE.

W ub. niedzielę 21 bm. około godz. 20 w miejscowości Lapin koło Kartuz wydarzył się tragiczny wypadek, który pociąg nął za sobą śmierć pięciorga dzieci.

Na stawie osadnika Leona Barczewskiego, pokrytym cienką warstwą lodu, bawiło się pięcioro dzieci w wieku od 8 do 15 lat.

Gdy dzieci zgromadziły się w jednym punkcie na lodzie, pod ich ciężarem lód załamał się na największej głębi i wszystkie dzieci poszły na dno, ponosząc śmierć.

Na rozpaczliwy krzyk tonących nadbiegli rodzice, którzy jednak nie zdołali wyratować tonących. Utonęli: 15 letni Klemens Kostuch. jego 14 letnia siostra Agnieszka, 15 letni Leon Barcewski i jego dwie siostry: 14 letnia Helena i 8 letnia Janina.

Tragiczna śmierć furmana

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na przejeździe kolejowym za wsią Trzepizury pod Częstochową wydarzył się tragiczny wypadek.

Przejeżdżający furmanką Franciszek Zygała (lat 14), zamieszkały w Konopiskach, nie zauważył pędzącego pociągu i poniósł śmierć.

Również zabity został koń.

Części zdruzgotanej furmanki porozrzucane zostały na dużej przestrzeni.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Mądrość narodu

Przysłowia są podobno mądrością narodu.

Poważne co do tego zastrzeżenia ma pan Cyperman. Oświadczył to otwarcie swemu krawcowi, który przyszedł się upomnieć o należne mu sto złotych.

Krawiec mianowicie, chcąc skłonić Cypermana do zapłacenia długu powiedział:

— Panie Cyperman! Czy pan zna takie mądre przysłowie: „Kto płaci swoje długi powiększa swój majątek“?

Pan Cyperman machnął pogardliwie ręką.

— Przysłowiem pan mnie nie przekona. panie K. Wtem nie ma nic mądrego Kto na przykład wymyślił pańskie przysłowie? Jakiś wierzyciel. któremu nie chcieli zapłacić. I ja go mam słuchać? Tak?

W ogóle w każdym przysowiu jest jakiś interes! Kto wymyślił przysłowie „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje“? jakiś dyrektor biura, żeby się urzędnicy nie spóźniali.

Albo: „Parasol noś i przy pogodzie“? Na pewno skombinował fabrykant parasoli. Myślał sobie: „Niech noszą przy pogodzie też. To ja więcej utarguję“.

A weź pan przysłowie: „w starym piecu diabeł pali“. Kto go wykombinował? Ręczę panu, że właściciel kamienicy.

Przyszedł pewno lokator, chciał remont pieca, bo piec stary i nie można w nim palić, to gospodarz odpowiedział:

— Poco pan masz w nim palić? W starym piecu diabeł pali. Nie martw się pan

Przysowia to jedna wielka bujda panie K.!

Na przykład: „Mówiły jaskółki, że nie dobre są spółki“.. Czy pan wierzy, że to mówiły jaskółki? To mógł powiedzieć Skowronek, który miał sklep gotowych ubrań i którego wspólnik okradł i uciekł do Ameryki.

A co jest mądrego w innych przysłowiach?

„Kiedy wejdziesz między wrony, musisz krakać. jak i ony“.

Kto to mógł wymyśleć? Tylko wariat!

Bo po pierwsze — kto się będzie pchał między wrony? A jak już nawet wejdę, to zaraz muszę krakać Do Tworek mnie wsadzą!

Ja się często zastanawiam nad przysłowiem. Kto je wymyśla, jak one powstają

Ciekaw jestem jak powstało: „Syty głodnemu nie wierzy“.

Ten głodny musiał strasznie wtedy kłamać. że mu ten syty nie chciał wierzyć.

Albo: „Głupi mówi, mądry słucha“.

To musiał powiedzieć głupi. Bo jak mądry nic nie mówi, to jak on to mógł powiedzieć?

Jak pan widzi przysłowia to nic wielkiego. Chociaż czosem zdarzają się bardzo mądre.

Na przykład: „Czas to pieniądz“.

To jest święta racja. Czas to pieniądz, drogi panie K.

A że pan mi zabrał teraz godzinę czasu, to niech pan zaliczy to na dług. Dowidzenia.

Zebrania księgowych

SAMARZĄDOWYCH w KATOWICACH.

Staraniem znanego z żywotności oddziału katowickiego związku księgowych w Polsce w dniu 18 bm. w lokalu związku odbyło się zebranie sekcji samorządowej Związku księgowych. W zebraniu tym wzięli udział niemal wszyscy kierownicy księgowości samorządowej z terenu wojewódzkiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebranie zagaił prezes katowickiego oddziału związku księgowych dyr. W. Gawdzik, po czym dyr. księgowości magistratu m. Chorzowa p. Rudolf Broda wygłosił referat pt. „Nowoczesna organizacja księgowości samorządowej“ oraz naczelnik wydziału finansowo — budżetowego zarządu organizacji księgowości podatkowej w samorządach. oparte o system przebitkowy.

Referaty połączone były z demonstrowaniem przyborów księgowości przebitkowej. Wszyscy biorący udział w zebraniu wypowiedzieli się w ożywionej dyskusji stojącej na wysokim poziomie za modernizacją księgowości samorządowej.

Koła Legionowe a PPS.

Na posiedzeniu jednego z kół pułkowych, po referacie prezesa oddz. stołeczne go Związku Legionistów Polskich. zabierający głos w dyskusji niektórzy członkowie koła podkreślali konieczność unormowania stosunków politycznych w Polsce przez powiązanie kontaktu z PPS. i Stronnictwem Ludowym.

ZE SPORTU

Nadzwyczajne zebranie

ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ.

W Warszawie odbyło się zebrane P. Zw. Piłki Ręcznej. na którym załatwiono konflikt PZPR. z Polskim Zw. Związków Sportowych. Z kolei odbyło się zwyczajne walne zebranie PZPR.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu udzieleniu absolutorium, zatwierdzono preliminarz budżetowy.

Wniosek okręgu śląskiego o stworzeniu ligi szczypiorniaka. został poparty jedynie przez okręg łódzki i ostatecznie nie uzyskał większości.

Postanowiono następnie skasować bazenę a na jej miejsce wprowadzić w 1938 r. dla kobiet t. zw. „hallen — handbell“ (kobiecy szczypiorniak).

Na zakończenie odbyły się wybory nowego zarządu. Prezesem został ponownie płk. Brzechwa — Ajdukiewicz, wiceprezesem inż Kuchar, mjr. Kierkowski, p. Nowak sekretarz — p. Danowska, skarbnik p. Lipiński.

Komisja rewizyjna: pp. Frenkiel, Kowalewski, Konwerski.

Poza tym wybrano referentów poszczególnych wydziałów.

Plan przeszkolenia piłkarzy
opracował PZPN. na najbliższy okres

Referat wyszkoleniowy PZPN. opracował plan przeszkolenia piłkarzy na okres zimowy i rok przyszły, w którym reprezentacja polska walczyć będize o mistrzostwo świata.

Według tego planu zaprawo zimowa obejme 50 czołowych zawodników, nad których treningiem czuwać będzie PZPN wespół z zarządami okregów.

Zaprawa zimowa rozpoczne się 15 grudnia i trwać będzie do 15 lutego. Obejmie ona pracę w salach zamkniętych, oraz — jeśli warunki otmosferyczne pozwolą — również lekkie treningi na boiskach.

Obecnie prowadzone są pertraktacje celem doprowadzenia do skutku meczu Polska Południowa — Francja Południowa 20 lutego w Marsylii.

Drugi okres zaprawy rozpocznie się 27 lutego, w którym to dniu odbędzie się mecz dwuch teamów, po czym wyznaczony zostanie skład na mecz Polska — Szwajcaria (13 marca).

Na 6 marca przewidziany jest mecz sparringowy drużyny reprezentacyjnej z jedną z drużyn ligowych.

Po powrocie ze Szwajcarii zaprawa kondycyjna piłkarzy będzie prowodzona nadal, przy czym na dz. 23 marca przewidzany jest mecz sparringowy przed wyjazdem do Jugosławi na mecz rewanżowy o mistrzostwo świata (3 kwietnia w Zagrzebiu).

Dalszo zaprawa zależna będzie od wyniku meczu z Jugosławią. Jeśli będzie on dla barw polskich pomyślny — wówczas w maju prowadzony będzie dalszy trening drużyny reprezentacyjnej, a przed wyjazdem do Paryża na finał rozgrywek o mistrzostwo świata — reprezentacja polska rozegrałaby mecz międzypaństwowy z Irlandią oraz dwa międzynarodowe spotkania sparringowe.

Kto będzie reprezentował Polskę
w meczu bokserskim z Norwegią

W Poznaniu odbyły się w ub. niedzielę zawody bokserskie z udziałem 3 doskonałych pięściarzy niemieckich.

Zawody miały charakter eliminacyjny przed wyjazdem na mecze z Norwegią i Danią.

Najlepiej spisał się Pisarski, który osiągnął wynik remisowy ze znakomitym Campem, mając nawet lekką przewagę. Remsem zokończyła się również walka Voelner (Niemcy) — Frankowski i Kajnar — Nurnberg (Niemcy), w obu jednak wypadkach goście byli niewątpliwie lepsi.

W walkach między krajowymi przeciwnikami wyniki były następujące: Jasiński pokonał Bazurnika, Koziołek wygrał wys. z Jarząbkiem, Czortek nieznacznie pokonał Walkowiaka, Woźniakiewicz wygrał z Vogtem, Chmieewski z Florysiakiem. I wreszcie Pilat pokonał przez techniczny k. o. Klimeckiego.

Po niedzielnych zawodach na obozie treningowym pozostali Jasiński, Koziołek, Jarząbek, Kulczyński, Lelewski, Pisarski, Szymura i Pilat. Wyjejchali notomiast z Poznana: Czortek, Woźniakiewicz i Chmielewski ze względu na trudności urlopowe. PZB. czyni starania, aby trudności te usunąć.

Natomiast przyjechać mają na obóz Rohtolc i Węgrowski. Ten ostatni posiada duże szanse wejścia do reprezentacji, ponieważ Pilat uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, uszkadzając sobie palce u ręki.

—(-)—

Słota nie otrzyma zwolnienia
DO LIGOWEGO RUCHU.

Jak się dowiadujemy, ligowy Ruch z Wielkich Hajduk nadesłał oficjalne pismo do zarządu sosnowieckiej Unii, prosząc o udzielenie zwolnienia graczowi — Słocie.

W związku z tym odbyło się posiedzenie zarządu Unii, na którym postanowiono nie udzielać zwolnienia Słocie.

Taką odpowiedź wystosowano do Ruchu, który musi się narazie pożegnać z myślą o pozyskaniu zagłębiowskiego gracza.

Obecnie po nadesłaniu listu Ruchu wyszło na jaw, że istotnie klub hajducki chciał skaperować Słotę, mimo, że gracz ten oświadczył na łamach jednego z pism śląskich, że on właściwie zabiegał w Ruchu o przyjęcie go do drużyny.

Sygnatura Km. 1401/37.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 17 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z 50 mtr. wateliny 25 mtr. switki na kożuchy na rzecz Srula Rusinka, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 22 listopada 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

SZTYGAR NA KOPALNIĘ RUDY ŻELAZNEJ WYKWALIFIKOWANY Z PRAKTYKĄ I PRAWEM PROWADZENIA ROBÓT, POTRZEBNY DO POWAŻNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA. OFERTY Z ŻYCIORYSEM I REFERENCJAMI KIEROWAĆ DO ADMINISTRACJI PISMA POD „SZTYGAR".

CHŁOPIEC do pomocy w biurze, zdolny przyzwoity, z zabezpieczeniem 50 zł. może się zgłosić: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 2 Biuro „Fortuna".

POTRZEBNY czeladnik piekarski z kartą rzemieślniczą samotny. Zgłoszenia Expres — Dąbrowa.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zaraz z góry na rok. Kaliska 39.

KUPNO I SPRZEDAŻ

NA SEZON ZIMOWY poleca bieliznę ciepłą damską, męską, pończochy, skarpetki, pulowery i swetry oraz wełny po cenach niskich. Michalina Marzec, 3-go Maja 23.

TANIO do nabycia rasowe ostrowłose foksy 6-miesięczne po premiowanych rodzicach. Wiadomość Sosnowiec, Reymonta 10 m. 1 między godz. 16 a 17.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANTONI GAJDA zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

SEKALA FELIKS zgubił zezwolenie na broń Nr. 152879/3104 wydane przez Starostwo Będzińskie 1933 r., takowe unieważnia.

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki, szyldy i t. p.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.